Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRAWO LUDU

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ.

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, ROLNICZY I OŚWIATOWY. — WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Prenumerata wynosi rocznie: w Galicyi 96 Marek (półrocznie 48 Marek), w Niemczech 40 Mk, w Ameryce 2 Dol. Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 140.957.

Numer pojedynczy wszędzie 2 Mk.

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej Porady prawnej: Kraków, ulica Dunajewskiego Nr. 5, II. piętro (oficyny). Redaktor naczelny i wydawca: Poseł Zygm. Klemensiewicz.

Nr. 38. Kraków, dnia 19 września 1920 roku. Rok XXI.

O udział socyalistów przy przeprowadzaniu reformy rolnej.

Ustawa z dnia 6 lipca 1920 r. o organizacyi urzędów ziemskich i rozporządzenie wykonawcze z dnia 23 sierpnia do tejże ustawy określają szczegółowo ustrój władz, powołanych do przeprowadzenia reformy rolnej oraz sposób ich urzędowania. Do współudziału powołano także przedstawicieli małorolnych i bezrolnych robotników rolnych, wobec czego towarzysze nasi na wsiach powinni zapoznać się dobrze z tymi przepisami i wytężyć wszystkie siły, by

W KOMISYACH ZIEMSKICH ZASIEDLI SOCYALIŚCI JAKO DELEGACI MAŁOROLNYCH I BEZROLNYCH.

Zachodzi bowiem niebezpieczeństwo, że komisye ziemskie opanują bogaci kmiecie i wykorzystają swój wpływ przy przeprowadzaniu reformy rolnej. Dlatego też zwracamy się do małorolnych i bezrolnych, by zapomocą związków konsumów chłopsko-robotniczych, związku inwalidów wojennych itp. domagali się przedstawicielstwa w gminnych, powiatowych i okręgowych komisyach ziemskich.

Ustawa bowiem obok głównego urzędu ziemskiego w Warszawie, okręgowych urzędów ziemskich (w Małopolsce: w Krakowie, Przemyślu i we Lwowie), powiatowych urzędów w każdym powiecie, wprowadza główną komisyę ziemską, okręgowe i powiatowe komisye ziemskie, a nadto gminne komisye ziemskie. Zacznijmy od najniższej, ale najbliższej dla interesowanych.

GMINNA KOMISYA ZIEMSKA.

składa się **z 5—7 członków,** a to zależnie od potrzeby, uznanej przez prezesa okręgowego urzędu ziemskiego, **wybranych przez odnośne rady gminne** na wezwanie okręgowego urzędu ziemskiego.

Krakowski okręgowy urząd ziemski wezwał już rady gminne do wyboru tej komisyi.

Towarzysze radni gminni muszą sprawę tę przypilnować i postarać się, by do komisyi tej wybrano małorolnych, bezrolnych i inwalidów wojennych, którzy przy przeprowadzaniu reformy rolnej mają pierwszeństwo (oby nie tylko na papierze!). Gdzie w radach gminnych nie zasiadają socyaliści, tam konsum chłopsko-robotniczy, koło związku inwalidów i wdów wojennych itp. powinno domagać się od rady gminnej wyboru do gminnej komisyi ziemskiej delegatów małorolnych, bezrolnych i inwalidów. W razie nieuwzględnienia tego żądania należy żalić się natychmiast do okr. urzędu ziemskiego **w Krakowie, ul. Wolska.** Odpis zażalenia należy przesłać komitetowi obwodowemu PPS w Krakowie, ul. Dunajewskiego l. 5.

W gminach, gdzie rady gminne urzędują bezprawnie ponad **6 lat** lub gdzie rządzą komisarze, należy domagać się od starostwa

ROZPISANIA NOWYCH WYBORÓW GMINNYCH.

Jeżeli starostwo odmówi lub będzie zwlekało, należy zawiadomić interesowanego posła socyalistycznego i komitet obwodowy PPS w Krakowie. Towarzysze-włościanie dotąd lekceważyli sobie sprawy gminne, teraz dopiero widzą, jak strasznie zemścić się mogą na nich bezprawne rządy austryackich wójtów. Witosowcy zaprzepaścili w Sejmie sprawę reformy wyborczej do rad gminnych, gdyż w gminach rządzą wójtowie-kmiecie witosowi. Posłowie nasi będą musieli sprawę reformy wyborczej na nowo poruszyć w Sejmie zaraz po jego zebraniu z końcem bieżącego miesiąca.

Jak ważne zadanie mają gminne komisye ziemskie, świadczy fakt, że opiniują one o zgłoszonych kandydatach na nowoutworzone osady oraz występują z wnioskami co do rozmiaru nowoutworzonych gospodarstw. Jeżeli w komisyi większość będą mieli małorolni i bezrolni (inwalidzi wojenni), wtedy komisya oświadczy się za utworzeniem małych gospodarstw dla małorolnych i bezrolnych (inwalidów), jeżeli rządzić w niej będą witosowi kmiecie, to wykroją oni wielkie gospodarstwa dla paskarzy zbożowych.

POWIATOWE KOMISYE ZIEMSKIE

składają się z a) komisarza ziemskiego (urzędnika), b) zawodowego prawnika, c) 2 przedstawicieli rady powiatowej, d) starosty, e) 6 rolników, z tego 1 obszarnika, **2 bezrolnych i 3 małorolnych** (oraz tyluż zastępców), powołanych przez prezesa okr. urzędu ziemskiego na propozycye, przedstawione przez zalegalizowane miejscowe organizacye rolnicze.

Delegatów bezrolnych powinien przedstawić związek robotników rolnych, który jednakowoż w Małopolsce rozpoczął akcyę w kilku zaledwie powiatach (Biała, Żywiec, Tarnów). Delegatów małorolnych przedstawi pow. związek Kółek rolniczych i **powiat. związek konsumów robotniczo-chłopskich.** Również pow. związek **inwalidów wojennych** powinien domagać się przedstawicielstwa. Małopolskie rady powiatowe, opanowane przez szlachtę, wydelegują szlachciców lub pańskich chłopów. Dlatego też musimy znowu podnieść energiczne żądanie **reformy wyborczej do rad powiatowych.**

Pow. Komisye ziemskie mają występować z opinią i wnioskami o przekazywanie dóbr państwowych, tudzież o **wykup prywatnych majątków ziemskich, niezbędnych do parcelacyi,** kwalifikować na nowoutworzone osady kandydatów, mających bezwzględne prawo pierwszeństwa (inwalidów wojennych), oraz kandydatów zamiejscowych, udzielać opinii o planie parcelacyjnym itp.

Krakowska pow. komisya ziemska będzie musiała wystąpić o wykup przedewszystkiem Cholerzyna, który nabył paskarz Suski za pieniądze, zdobyte na nierzetelnym handlu żywnościowym, wygładzającym ludność niezamożną Krakowa.

Okręgowa komisya ziemska.

(w Krakowie, Przemyślu i we Lwowie) składa się z prezesa okręgowego urzędu ziemskiego, sędziego, urzędnika rolniczego, urzędnika okr. urzędu ziemskiego, referenta technicznego, 6 rolników, w tem 1 obszarnik, **3 małorolnych i 2 bezrolnych,** powołanych wedle dotychczasowych zasad, jak do powiatowej komisyi.

Okr. komisya ziemska rozstrzyga wszelkie spory, zaszłe w urzędowaniu komisarzy ziemskich, zatwierdza układy polubowne, **zezwala na przenoszenie własności nieruchomości ziemskich,** wyraża opinię **o przystąpieniu do przymusowego wykupu dóbr prywatnych.**

GŁÓWNA KOMISYA ZIEMSKA W WARSZAWIE

składa się z prezesa głównego urzędu ziemskiego, 2 prawników, urzędnika rolniczego, urzędnika głównego urzędu ziemskiego i 6 rolników, **wybranych przez Sejm** z poza grona posłów, a to **3 małorolnych, 2 bezrolnych robotników rolnych** i 1 obszarnika.

Główna komisya rolna jest drugą instancyą (apelacyjną), orzeka w sprawach przekazanych jej przez ustawy i wydaje opinię w tych sprawach.

Towarzysze bezrolni, robotnicy rolni i małorolni weźcie się razem do pracy i wprowadźcie swych przedstawicieli do gminnych, powiatowych i okręgowych komisyi ziemskich.

Bliższe wyjaśnienia zawierają dzienniki ustaw Nr. 70 (ustawy o organizacyi urzędów ziemskich, o wykonaniu reformy rolnej, o tymczasowych środkach dla sfinansowania reformy rolnej) i Nr 83 i 85 (przepisy wykonawcze do 2 pierwszych ustaw). Powyższe numera dziennika ustaw (cena 7 Mk. 20 fen.) powinny się znaleźć w ręku każdego, kto się interesuje sprawą przeprowadzenia reformy rolnej.

Bezrolny.

Nowe rokowania pokojowe w Rydze.

We wtorek, 14 września wieczorem wyjechała polska delegacya pokojowa do Rygi, aby tam doprowadzić do końca rokowania z sowietami, rozpoczęte w Mińsku. Ta druga faza rokowań stawia delegacyę polską wobec daleko trudniejszego zadania, niż pierwsza. W Mińsku delegacya polska stała — i musiała stać — w ostrej opozycyi wobec uroszczeń sowieckich, mających być wyrazem bolszewickiego „zwycięstwa“. Zadaniem delegacyi polskiej było — przeciwstawić się tym uroszczeniom, z których zresztą nielitościwie zadrwiła zmiana szczęścia wojennego. Zarazem jednak delegacya polska miała zrobić w Mińsku wszystko, co się da, dla utorowania drogi pokojowi porozumienia.

Dopiero ostatnie dni pobytu delegacyi w Mińsku ujawniły możność dojścia do takiego porozumienia. Delegacya sowiecka otrzymała z Moskwy instrukcye „pokojowe“, wobec czego złożyła uroczyste zapewnienie, że jej warunki mogą się stać tak elastyczne — rozumie się po należytej dyskusyi — iż nie staną na przeszkodzie porozumienia. Formalnie nic z dawnych warunków nie cofnięto — faktycznie zaś pozostawiono Polsce inicyatywę ułożenia warunków pokoju „porozumienia“.

Rokowania mińskie były tylko pewnem oczyszczeniem gruntu z chwastów sowieckiej „manii wielkości“, tak jaskrawo ujawnionej w żądaniu od Polski — kapitulacyi. Dopiero teraz rozpoczną się właściwe rokowania, które mają przynieść tak upragniony, tak konieczny pokój.

Zmiana tonu w Mińsku ze strony delegacyi rosyjskiej świadczyła, iż w centralnych władzach sowieckich niedawna pycha wojenna ustąpiła miejsca rozwadze. Sowieckie powodzenia wojenne całkowicie zmusiły były do milczenia bolszewicką „partyę pokojową“. Kierunek Trockiego i Tugaczew-

skiego, wspierany przez krańcowych bolszewików z jednej, przez dawnych carskich generałów z drugiej strony — tryumfował bezwzględnie. Ale po zwycięstwie naszem kierunek „pokojowy“ w sowietach znowu doszedł do głosu i przewagi.

Nie należy jednak zapominać o tem, że sowiecka „partya wojenna“, pragnąca dalszej wojny, przycichła wprawdzie, ale istnieć nie przestała i planów swoich nie wyrzekła się. Rozumuje ona w ten sposób: ponieśliśmy klęskę! Wielka rzecz! Ponosiliśmy już nieraz klęski, a jednak jakoś zawsze wydobywaliśmy się z opresyi. Polacy mają ograniczone siły i środki — my mamy olbrzymie przestrzenie, których zdobywać niepodobna. Możemy przeczekać, skupić siły i znowu w odpowiedniej chwili uderzyć. Z Polską nie może być pokoju porozumienia, ponieważ za Polską stoi Francya. Na pokój porozumienia mogliśmy sobie pozwolić z Estonią, Łotwą, Litwą, ponieważ przygotowywaliśmy się do kampanii przeciwko Polsce. Po zawładnięciu Polską przez nas, te małe państewka nie utrzymałyby się ani przez dwa miesiące. Polskę musimy zniszczyć, bo stoi na przeszkodzie rozszerzeniu władzy sowietów!

Na to znowu sowieccy zwolennicy pokoju odpowiadają, że marsz na Warszawę do reszty skompromitował komunizm polski, że obecnie mniej można na niego liczyć, niż kiedykolwiek, że w końcu i masa rosyjska może stracić cierpliwość i wystąpić z groźnem żądaniem pokoju.

Objektywnie jednak rzecz biorąc, należy stwierdzić, iż sytuacya obecna zupełnie dojrzała do zawarcia pokoju — i to właśnie pokoju „porozumienia“, a więc takiego, który jedynie daje rękojmię trwałości.

Odnieśliśmy zwycięstwo w wojnie obronnej, odparliśmy najazd — a więc nie pozwolimy narzucać sobie warunków, uwłaczających naszej niepodległości i naszym żywotnym interesom.

Z drugiej jednak strony nie może być mowy o powaleniu Rosyi, o zmuszeniu jej do kapitulacyi i przyjęcia wszelkich warunków, jakie jej się tylko zechce podać.

Delegacya polska w Mińsku, wiedząc o powodzeniach oręża polskiego, podkreślała konsekwentnie potrzebę pokoju porozumienia.

W Rydze należy dzieło to przeprowadzić. I mamy ndzieję, że delegacya nasza zrobi wszystko, co od nie będzie zależało, dla pokoju między Polską i Rosyą.

Narodowa demokracya w walce o władzę.

Pomimo zaprzestania walk klasowych i partyjnych ze strony partyj lewicowych w Polsce, która w obliczu grożącego jej niebezpieczeństwa najazdu rosyjskiego, zdobyła się nawet na koalicyjny rząd obrony narodowej — narodowa demokracya pozostała jednak na stanowisku bezwzględnej walki o władzę.

Polityka endecyi, taktyka, propaganda skryta czy jawna w prasie i na wiecach, cuchnące metody walki z przeciwnikami, w niczem nie uległy zmianie. Niecne intrygi, fałsze, oszczerstwa i knowania przeciwko władzom, nie spoczywającymi zupełnie w ręku endecyi, puszczanie w obieg bajek, szerzących panikę i poddających w podejrzenia osoby i stronnictwa przeciwne endecyi, oto robota tego stronnictwa w momencie, gdy co żyło i czuło po polsku wytężało siły, by uchronić państwo od upadku.

Ukoronowaniem tej ohydnej roboty był spisek endecki w Poznańskiem, gdzie, gdy ważyły się losy niepodległości pod Warszawą, endecya organizowała odrębne siły zbrojne, szykując się do zamachu stanu.

Czego pragnie endecya? — **Władzy** i to władzy całkowitej. I do tej władzy zdąża **konsekwentnie!** Możemy nienawidzieć endecyę za jej podłość, za jej nikczemność, za nieprzebieranie w środkach walki, możemy się nią brzydzić, **ale konsekwencyę działania tej partyi podziwiać musimy!**

Jestto bodaj jedyne stronnictwo w Polsce, **które ani na moment nie schodzi z posterunku walki o władzę!** Właśnie moment, gdy wszystkie inne stronnictwa przycichły, zaniechały dążeń programowych i walk partyjnych zaangażowawszy się w akcyi obrony państwa — endecya wykorzystuje i hula najswobodniej po wszystkiem i po wszystkich! Atakuje w lewo i prawo! I rząd „koalicyjny“ i Naczelnika Państwa, i stronnictwa jej niewygodne! I mimo, że robota ta zagraża często interesom państwa, przeszkadza w konsolidowaniu sił narodowych dla akcyi obronnej na zewnątrz — endecyi uchodzi wszystko bezkarnie?

Dlaczego? Bo endecya potęgą jest w państwie, mimo, że Naczelnik Państwa nie jest jej człowiekiem, mimo, że nie jej partyjnicy stoją na czele rządu, — bo wszystkie placówki i posterunki administracyjne w państwie, cały aparat urzędniczy — z małymi wyjątkami — jest w ręku endecyi. To nie wszystko, na butę endecyi wpływa fakt, że **endecya jest stronnictwem najreakcyjniejszych warstw narodu, jest reprezentantką interesów burżuazyi, kapitału i obszarnictwa polskiego, jest awangardą wstecznictwa klerykalnego i tego wszystkiego, co się burżuazyą i reakcyą nazywa!**

To jest partya burżuazyi, a burżuazya przecież jest posiadającą i rządzącą w Polsce! **Któż w Sejmie i na każdem miejscu bronił i broni najzaciekiej, najkonsekwentniej interesów kapitału i czarnej reakcyi, jak nie endecya? Czy to szło o reformę rolną czy o 8-godzinny dzień roboczy, czy o konstytucyę ludową demokratyczną, — słowem we wszystkich sprawach, gdzie trzeba było ustąpić z przywilejów posiadających warstw, endecya najzaciekiej broniła interesów i kapitału burżuazyi.**

Będąc stronnictwem burżuazyi, która jest filarem „ładu“ w Polsce, endecya uważa, że cała władza winna należeć do niej! A że umie spełniać zadanie obrony klas kapitalistycznych, to najlepszy dowód, że **mimo najgroźniejszych dla bytu państwa wypadków, endecya ani na sekundę nie schodzi z posterunku, ale atakuje i organizuje siły.** Każde nasze chwilowe ustępstwo od naszych programów, to wzmaganie się pretensyi endecyi; złagodzenie walki klasowej ze strony proletaryatu, to wzmożenie ataków ze strony endecyi, jako partyi burżuazyi.

Endecya nie zachwyca się „sielanką jedności“ — (jak powiedział endek prof. Starzewski na zebraniu endeków w Krakowie, gdzie poufnie omawiano sposoby wykorzystania Komitetów obrony państwa dla agitacyi endeckiej), ale organizuje się i urabia sobie zwolenników! Wiedząc, że **w niedalekiej przyszłości przyjdzie do ostatecznej walki o ustrój i władzę w Polsce,** endecya nie zasypia sprawy, ale **konsekwentnie przygotowuje się do boju.** I błędem byłoby nie do darowania, gdybyśmy my, socyaliści, dalej obojętnie i bezczynnie przypatrywali się, **jak nasz wróg klasowy organizuje siły i środki dla zwalczenia nas!** Endecyi nie możemy lekceważyć i zbywać ją drwinami lub ograniczać się tylko do piętnowania i karcenia jej wybryków, ale **należy się nam wziąć do energicznej pracy organizacyjnej i uświadamiającej wśród mas pracujących miast i wsi,** ażeby one nie stały się znowu w ciemnocie swej podporą reakcyi endeckiej.

Niechaj tak, jak endeków i burżuazyę, tak i nas nie łudzi „sielanka jednościowa“. Bo **PPS jest partyą walki klasowej o wyzwolenie proletaryatu** miast i wsi, i pamiętać o tem musimy, że te wszystkie stronnictwa „lewicowe“ i „centrowe“ z pod znaków „Piasta“ i Witosa, „Narodowej partyi robotniczej“ itp., jakkolwiek dziś boczą się na endecyę, **w niedalekiej przyszłości staną murem pod jej przewodnictwem przeciwko klasie pracującej, przeciwko PPS!** Historya półtoraroczne działalności Sejmu polskiego dała nam wiele jaskrawych przykładów pokrewieństwa duchowego i klasowego tych partyj z endecyą.

Ale reakcya endecka absolutną władzę w Polsce posiąść nie może! Byłoby to nieszczęściem dla ludu polskiego. Aby nie dopuścić do zwycięstwa reakcyi, należy **przeciwstawić jej siłę zorganizowanej klasy robotniczej miast i wsi,** która składając najcięższe ofiary na ołtarzu obrony ojczyzny pełnię władzy ująć musi w swoje ręce i zorganizuje państwo po myśli interesów ludu pracującego.

M. P.

O uspołecznieniu.

II.

Jako pierwszy akt uspołecznienia wysuwa się z natury rzeczy — wywłaszczenie kapitałów. — Wobec tego, że z powodów technicznych równoczesne objęcie wszystkich dziedzin życia gospodarczego, a więc przemysłu, handlu, rolnictwa i górnictwa nie byłoby możliwe, należy przedewszystkiem owładnąć górnictwem — węgiel i żelazo to podstawy przemysłu. Kto temi surowcami rozporządza, ma zarazem wpływ na cały przemysł. Wobec częściowego uspołecznienia należy odnośnych właścicieli odszkodować — sumy do tego potrzebne uzyskać można przez odpowiednie opodatkowanie całej klasy kapitalistów. W miarę jak na to pozwolą warunki następować będzie wywłaszczenie kapitalistów, aż wszystkie środki produkcyi znajdą się w posiadaniu społeczeństwa.

Podczas gdy w ustroju obecnym **kapitalista samowładnie rozporządza całą produkcyą,** naznacza ilość, jakość i cenę swoich produktów, w ustroju socyalistycznym sprawy te, jako obchodzące całe społeczeństwo — przez nie również uregulowane zostaną. — To też wszelkie przedsiębiorstwa rządzone będą przez przedstawicieli robotników danego przedsiębiorstwa, oraz przez przedstawicieli konsumentów. Kierownictwo techniczne i handlowe pozostanie w rękach fachowców. Ważnem jest jednak, aby robotnicy byli w stanie na podstawie ksiąg skontrolować, co się dzieje z wytworami ich rąk i czy postanowienia zarządu zostają rzeczywiście wykonane.

Najważniejszym kontrargumentem jaki dotychczas dał się słyszeć przeciwko uspołecznieniu to ten, że w ustroju, w którym produkcya będzie się kierowała przedewszystkiem względami na potrzebę i dobro społeczeństwa, a więc w takim, w którym tak silna obecnie sprężyna produkcyi jakim jest interes osobisty kapitalisty z natury rzeczy odpadnie — rozpanoszy się lenistwo i nieoględne szafowanie dobrami społecznemi. Jednakże nie należy się zbyt obawiać, przez system premii moment interesu osobistego dostatecznie zostanie uwzględniony, przez powołanie szerokch mas do zarządów, inicyatywa osobista zdolniejszych jednostek znajdzie sposobność rozwinięcia się, a kontrola społeczeństwa oraz świadomość wszystkich, że ich praca przyczynia społeczeństwu bezpośrednio bogactw, z których każdy korzystać może — wpłynie dodatnio na ich postępowanie. Duży wpływ wywrze także odpowiednie wychowanie oraz to, że ustrój społeczny wytwarza odpowiednią mu etykę i pojęcia o obowiązkach społecznych. **W ustroju socyalistycznym wytworzy się przedewszystkiem poczucie głęboko pojętej solidarności.**

Oczywiście trudno dawać szczegółowe przepisy w sprawie uspołecznienia; co, gdzie, kiedy i jak postąpić należy. Może to być jedynie wypadkową tego, co się uważa za cel oraz danych możliwości. Ogólnie tylko stwierdzić musimy, że uspołecznienie jest konieczne i nieodzowne, że śmiesznem jest, aby zaopatrzeniem ludzi w dobra gospodarcze kierowały względy na zysk kapitalisty, oraz aby mimo istniejących, a często nawet marnujących się bogactw wiele było ludzi, którzy przez niesprawiedliwość losu nie mogą brać w nich udziału. W ustroju socyalistycznym, w najdoskonalszej formie jego, panować będzie zasada „każdy według sił i możności“ — odnośnie do pracy każdego człowieka oraz **„każdemu według potrzeb“ w stosunku do udziału w ogólnym dochodzie społecznym.**

Najważniejszą pracą przygotowawczą w sprawie uspołecznienia jest **praca oświatowa. Bo ustrój socyalistyczny przedewszystkiem potrzebować będzie światłych robotników,** którzyby zrozumieli jak produkować, aby wytworów było jak najwięcej i w jak najlepszej jakości. Jak długo więc warunki polityczne na żadną inną pracę nie pozwalają, należałoby tą pracę rozpocząć uspołecznienie gospodarki. Chodzi przy tem nietylko o to, aby robotnik zrozumiał ogólną gospodarkę społeczną, **ale aby znał również dokładnie i w szerokim zakresie swój zawód, oraz by nabył umiejętności prowadzenia ksiąg handlowych,** zestawienia i czytania bilansów, oraz by odczytywać i rozumieć różnego rodzaju zestawienia statystyczne.

Nie traćmyż więc nadziei w sprawie uspołecznienia, nie mówmy, że nie mamy odpowiednich warunków dla przeprowadzenia naszych postulatów, lecz pamiętajmy o tem, że chcąc przystąpić do uspołecznienia gospodarki — rozpocząć musimy **od uspołecznienia ducha,** nie zaniedbując przy tem akcyi politycznej.

W. Landau.

O istocie rewolucyi.

Wybitny działacz PPS, obecnie prezydent miasta Łodzi, tow. **Rżewski**, wygłosił w dniu 4 września odczyt „O istocie rewolucyi". Streszczenie tego nad wyraz interesującego i aktualnego wykładu, zamieszczonego w bratnim „Łodzianinie", organie PPS w Łodzi, podajemy czytelnikom „Prawa Ludu".

Słowo „Rewolucya" stało się nieraz frazesem lub też straszakiem dla wszelkiego rodzaju tchórzów. Niektórzy pojmują znaczenie rewolucyi jako zemsty społecznej, lub osobistej w oświetleniu krwawych łun, rabunków, mordów masowych i gilotyn. Drudzy uważają rewolucyę za chwilę, błysk, gwałtowną operacyę, poza którą rozciąga się rozkoszny Eden, bez przykrej pracy, trosk i zmagań. Każdy towarzysz, zapytany o znaczenie rewolucyi, przyjmuje inaczej jej charakter i przebieg.

Dlatego też należy sobie jasno uprzytomnić ze stanowiska naukowej analizy, co nazywamy rewolucyą i jakie są zasadnicze cechy wszelakiego przewrotu.

W okresie zdobywania równych praw przez mieszczaństwo drogą gwałtownego przewrotu istniała również w przyrodoznawstwie, geologii i biologii „teorya katastrof", wychodząca z założenia, że rozwój natury postępuje naprzód w nagłych wielkich skokach. Gdy rewolucya mieszczaństwa się dokonała, teorye katastrof zastąpił pogląd o powolnym, niedostrzegalnym rozwoju, pochodzącym z nagromadzenia się niezliczonych najdrobniejszych ulepszeń i przystosowań w walce konkurencyjnej. Uczeni mieszczańscy zwalczają dziś rewolucyę w imię przyrodniczej teoryi, która dowodzi, że wszelka nagła zmiana stosunków społecznych jest niemożliwa, że postęp może się dokonywać tylko przez sumowanie drobnych zmian i ulepszeń, co w społeczeństwie nazywa się ewolucyą. Tymczasem wbrew uczonym wywodom stwierdzić trzeba, że przyroda robi skoki. Akt porodu niemowlęcia jest skokiem. W społeczeństwie żywem rewolucye są również wynikiem długiego rozwoju (ewolucyi).

Wszelki ucisk i krzywda społeczna budzi naturalny odruch wśród gnębionych klas czy narodów, wznieca uczucie odruchowej zemsty, potęguje zaciętość, mściwość i jak przed wybuchem wulkanu grzmot podziemny zwiastuje wylew lawy ognistej, taksamo przed każdym ruchem rewolucyjnym głuche wrzenie wśród mas ludowych przeprowadza nieuniknioną katastrofę.

Trzymanie się przeżytych form społecznych, **krótkowidztwo, ślepota i gwałty, dokonywane przez absolutystyczne i dyktatorskie rządy, są zawsze bezpośrednim sygnałem do wybuchu.**

Rozumni mężowie stanu, ażeby uniknąć gwałtownych przewrotów, robią odpowiednie łożysko prawne w postaci szerokich reform społecznych i starają się biegowi rwących fal nadać kierunek równy i spokojny.

Podłożem, sprzyjającem wzrostowi rewolucyi socyalnej, są sprzeczności klasowe i pauperyzacya warstw ludowych. Już Napoleon zrozumiał tę ważną zasadę i wyrzekł pamiętne zdanie, „że, rewolucye pochodzą z żołądka".

Okres przewrotów politycznych minął już bezpowrotnie, przyszłe przewroty, ze względu na podłoże powojenne, **nosić będą charakter wybitnie społeczny.**

Marks w swojem dziele: „Przyczynek do krytyki ekonomii politycznej", określa rewolucyę socyalną jako szybszy lub powolniejszy przewrót gospodarczy całej olbrzymiej prawnej, politycznej, etycznej nadbudowy społeczeństwa, przewrót, wynikający ze zmian w podłożu ekonomicznem.

Zdobycie władzy przez klasę dotąd uciskaną jest istotną cechą rewolucyi socyalnej. Rozterki pomiędzy klasami panującemi, chociażby przybierały najgwałtowniejsze formy wojny domowej, nie są rewolucyą socyalną. Rewolucyi socyalnej ani stworzyć, ani drogą spisku wywołać nie można. Powstaje ona ze sprzeczności klasowych, jako rezultat zbyt ciasnych form gospodarczych i państwowych, istniejących w danem społeczeństwie.

Ameryka rajem dla fałszerzy.

I.

Ostatnia wojna wysunęła na widownię światową rzeczpospolitą północnej Ameryki, Stany Zjednoczone. Bodaj, czy udział tego państwa w wojnie nie przechylił ostatecznie szali zwycięstw na stronę koalicyi. To przyczyniło się wielce do spopularyzowania Ameryki. Niemniej dodatnim plusem w uwielbianiu Stanów Zjednoczonych stał się fakt, że olbrzymie bogactwa rolne i przemysłowe Yankesów stały się jedynym ratunkiem dla wygłodzonej Europy. Jeszcze dziś amerykańska mąka, spyrka, mleko kondensowane, a wreszcie dolary z portretami Washingtona i Jeffersona są wielce pożądanymi artykułami w krajach srodze dotkniętych wojną. Hasło rzucone przez prezydenta Wilsona o stanowieniu małych narodów o sobie niemało zaważyło też na szali na korzyść Stanów Zjednoczonych.

Owa popularność Ameryki zawróciła nawet głowy wielu socyalistom, którzy poczęli głosić hymny pochwalne na cześć zbogaconych Yankesów. Warto więc zapoznać się i z drugą stroną medalu, by lepiej poznać tamtejsze stosunki, a poznawszy je, wyrobić sobie treściwsze pojęcie o całym tym zajmującym kraju.

Prawdą jest, że Stany Zjednoczone mają kolosalne bogactwa rolne, leśne, kopalniane i przemysłowe. Jeszcze nie cała rola jest tam pod pługiem, a już ogromne zapasy zbiorów idą w obce strony. To samo powiedzieć można o surowcach podziemnych i leśnych. A cóż mówić o przemyśle i handlu, które w czasie wojny doszły do niebywałych rozmiarów rozkwitu, czyniąc tamtejszych przemysłowców i kupców krezusami, posiadającymi bajeczne fortuny w pieniądzach i kosztownościach.

Niestety, wszystkie bogactwa naturalne i przemysłowe tamtejsze są w rękach prywatnych i to jest nieszczęściem dla dobrobytu i dla zdrowia stu dwudziestu milionów mieszkańców ziemi Washingtona.

Już piekarze krakowscy zeznawali w tutejszym sądzie, że mąka amerykańska jest fałszowana. A piszący te słowa zeznaje z praktyki wieloletniej, iż w Ameryce mnóstwo przedmiotów codziennego spożycia jest fałszowanych.

Naturalna mąka nie powinna być nigdy biała jak śnieg, ale spekulanci amerykańscy zaprawiają chemicznie mąkę, dosypują do niej bezużyteczne albo nawet szkodliwe domieszki i

Kobieta a socyalizm.

Podczas wielkiej rewolucyi francuskiej, jedna z najdzielniejszych pionierek ruchu kobiecego Olimpia de Guz wyrzekła pamiętne słowa, które powinny być podstawą w rozważaniu sprawy kobiecej: „Z ogółu mężczyzn i kobiet składa się naród, na którym opiera się państwo. Ustawodawstwo musi być zatem wyrazem woli ogółu. Dlatego też obywatelki na równi z obywatelami muszą być dopuszczone stosownie do swych zdolności do wszelkich urzędów, zawodów i zaszczytów.

Jeżeli kobieta ma prawo na gilotynę, to niechaj ma prawo wejść jako poseł na trybunę konwentu. Kobieta przyczyniła się na równi z mężczyzną do wytwarzania bogactw państwa, niechaj więc ma również prawo do pociągania do odpowiedzialności administracyi państwowej.

Obudźcie się kobiety — wola — pochodnia prawdy rozdarła obłoki ciemnoty i tyranii. — Kiedyż i wy przejrzycie".

Ruch kobiecy dzieli się na dwa kierunki.

Jeden „feministyczny" (od łacińskiego wyrazu „femina" — kobieta); jest to dążenie kobiet klas średnich, pojmujących swoją walkę przeciwko mężczyznom jako ekscentryczną zabawkę. Drugi ruch kobiet-proletaryuszek, inteligencyi pracującej, dążący razem z proletaryuszem do przemiany ustroju społecznego, do zrównania praw.

Przyczyną niewolnictwa i upośledzenia kobiet w społeczeństwie i prawodawstwie to była nie zła wola mężczyzn, ale warunki ekonomiczne i w miarę jak zmieniały się te warunki, zmieniała się również i forma poddaństwa kobiet.

Uczeni badacze pierwotnej ludzkości stwierdzili, że w pewnej epoce zamierzchłej przeszłości położenie kobiet było lepsze, był to nawet okres panowania kobiet.

Była to epoka tak zwanego matryarchatu. „Matryarchat" pochodzi od dwóch wyrazów: „mater" i „archein" i oznacza rządy matek, tak jak patryarchat oznacza rządy ojców rodu.

Matka wtedy była uważaną za głowę rodziny. Był to okres, znamionujący niski stopień kultury, okres stosunków międzypłciowych. W każdej hordzie panowała wspólność kobiet i mężczyzn, wskutek czego ojciec nie mógł być znanym. W stosunkach ekonomicznych wśród ludów pierwotnych nie było jeszcze prywatnej własności.

Mężczyźni, zajęci bezustannie polowaniem lub wojną, byli gośćmi w domu; z natury rzeczy domem, rodziną i sprawami publicznemi zajmować się musiały kobiety.

Zmienił się ten stosunek radykalnie, kiedy wraz z uprawą roli nastała własność prywatna. Siłą roboczą stała się żona i dzieci.

Każdy posiadający pragnął też mieć legalnych spadkobierców dla swego majątku. Odtąd też zniesienie prawa macierzyńskiego i nastanie prawa ojcowskiego — patryarchatu. Następowało stopniowe przejście od wielożeństwa do jednożeństwa, czyli monogamii. Kobieta stała się prywatną własnością mężczyzny, narzędziem do utrzymania gatunku.

Rzymianie, stając się panami świata, upadali coraz niżej moralnie, co odbiło się również ujemnie na stanowisku społecznem kobiety.

Chrześcijaństwo w pierwszych wiekach przyniosło kobiecie oprócz pociechy i nadziei — zrównanie kobiety z mężczyzną, jako istoty moralnej. Wspólne męczeństwo pierwszych chrześcian sementowało tę równość.

W średnich wiekach w okresie zupełnego zaniku niezależnej myśli, kobietą pogardzano, uważając ją za przyczynę wszelakiego zła, identyfikując ją z dyabłem.

Kobietę ceniono bądź jako siłę roboczą, bądź jako narzędzie rozkoszy. „Prawo pierwszej nocy" to karta hańby średniowiecza, według której każdy pan miał prawo żądać od kobiety „niewolnej" ażeby, wychodząc za mąż, należała przedtem do niego.

Po upadku rządów feodalnych, nastąpiła gruntowna zmiana pracy. Zamiast poddanych, zmuszonych spełniać pańszczyznę, pracuje wolny rzemieślnik. Mnóstwo robót, które wykonywały poprzednio po domach niewolne sługi, jak to: sporządzanie odzieży, obrabianie surowego materyału, wyrób świec i mydła, przędzenie, bielenie płótna, tkactwo, przechodzi w dziedzinę przemysłu rękodzielniczego lub fabrycznego. — Ogromna ilość siły roboczej kobiecej staje się zbyteczną, znaczna część pozbawionych przez zmianę stosunków ekonomicznych pracy, oddaje się prostytucyi. To też w tym czasie prostytucya przybiera charakter zawodowy, cechowy, ujęty w przepisy prawne.

Rewolucya francuska była okresem przebudzenia się kobiety z wiekowej niewoli. Dnia 9 października 1789 r. kilkanaście tysięcy kobiet wtargnęło do ratusza miasta Paryża, wołając o chleb, a następnie ruszyły przed dwór królewski do Wersalu, żądając równych praw, pracy i chleba.

Odtąd głos kobiet nie milknie. Rewolucyonizowanie się kobiet przyspiesza rozwój przemysłu, gdzie tysiące kobiet walczy wspólnie z robotnikiem o byt i wyzwolenie, kilkadziesiąt milionów kobiet pracuje w zakładach fabrycznych Europy, a ideologia socyalistyczna zdobywa miliony wyznawczyń.

Równość praw cywilnych, politycznych, usunięcie z prawodawstwa hańbiących i przestarzałych zasad powinno być dążeniem każdego obywatela.

Aczkolwiek Sejm polski na pośmiewisko świata pozbawił matki nieślubne pomocy lekarskiej, to jednak wytrwałość i wola musi przyczynić się do zwycięstwa słusznej sprawy. Niemożliwe jest wyzwolenie ludzkości bez społecznej niezależności i równouprawnienia obu płci.

sztucznie nadają jej białą barwę, kiedy mąka naturalna ma barwę kremową.

Będzie temu 10 lat, podał tygodnik „Collier's Weekly opis rozprawy pewnej firmy piekarskiej, która oskarżoną była przed sądem w Albany o wyrabianie chleba z domieszką 40 procentową gipsu, stosownie zaprawionego chemicznie. Chleb ten był dostarczany do restauracyj kolejowych na stacyach pomiędzy Nowym Yorkiem a Chicago. Tego rodzaju oszustwa są bardzo częste w nowym świecie. Gdy rządowy chemik lat temu 12 wykazywał w raportach fakt powiększania się fałszerstw i zgubny ich wpływ na zdrowie ludzkie, oraz gdy żądał surowych kar dla fałszerzy, został usunięty za to z urzędu.

Piekarze nie dbają o zdrowie ludności. Idzie im jedynie o zyski, o szybkie zbogacenie się, co jest jedynym celem prywatnego systemu gospodarczego.

To samo dzieje się w przemyśle mięsnym. — Sprzedają tam tak zwane balsamowane mięso, polewane chemikaliami dla ukrycia odoru, świadczącego o rozkładzie i gniciu.

Mięso bywa przechowywane w chłodniach nieraz przez wiele lat. Niedawno temu inspektorzy znaleźli w chłodni miasta Cleveland ćwiartkę, która tam spoczywała przez 14 lat, a choć była w zimnie, to i tak mięso wietrzeje i psuje się. Tak postępują z mięsem wielkie firmy. A rzeźnicy? Oto mały obrazek.

Letnią porą rzeźnik odrzucając odrzynki do beczki, polewa je płynem tym samym, który przedsiębiorcy pogrzebowi wstrzykują nieboszczykom do kiszek, by ich klienci nie cuchnęli na trzeci dzień. Idzie im o to, by owe odpadki nie psuły się odrazu i by mogli za dni parę wyrobić z nich kiełbasy krakowskie i serdelki warszawskie.

Kto chce więcej się dowiedzieć o przemyśle mięsnym w Ameryce, niech czyta tłomaczną powieść na polskie amerykańskiego pisarza Upton Sinclair'a p. t. „Trzęsawisko". Trust mięsny pociągał tego pisarza do sądu, ale mu się nie udało wywrzeć zemsty na autorze, gdyż ten umyślnie pracował w rzeźniach i widział, jak plują robotnicy suchotnicy na mięso, jak wyrabiają tam szynki z odpadków mięsa i t. p. rzeczy.

Masło jest zawsze farbowane na żółto i często zaprawiane. A osławiona i lubiona w Polsce margaryna, wyrabiana jest z ropy naftowej, przezco spożywca nie ma absolutnie żadnego pożytku, kupując ją i spożywając jako masło.

Konfitury tanie wyrabiane są w olbrzymich kotłach z papki drzewnej. Masa oczyszczona zaprawianą bywa zwykłą farbą i zapach dodany chemiczny do tego, czy to ma być konfitura śliwkowa, poziomkowa lub jaka inna, zamiast cukru sypią do tej papki drzewnej glukozę i wielkimi literami piszą: konfitury jabłkowe, śliwkowe (apple, pineapple, rozebury jelly) itd.

Istnieje co prawda przepis prawny, że na falsyfikatach musi być wydrukowane słowo „podobizna" (imitation). Ale od czegóż spryt spekulantów. Umieszcza się słowo „imitation" niedostrzegalnemi literami w obwódce, a wielkie litery: „Konfitura jabłkowa" (Apple Jelly) uderza w oczy kupującego i interes idzie. Zresztą, któraż tam kobieta polska wie, co to znaczy „imitation"? Widzi słowa: Konfitura jabłkowa i kupuje ją i karmi nią swą rodzinę, nie wiedząc, że spożywa miazgę drzewną, farbę, glukozę i perfumę o zapachu śliwek, truskawek lub ananasów.

W żadnym kraju na świecie nie fałszują tak straszliwie żywności, jak w Ameryce. To też nigdzie ludzie nie chorują tak często na żołądki, jak tam. Używanie pepsyny jest powszechne jako środka na choroby żołądkowe.

Spotykam bardzo wielu polskich robotników, którzy mawiali: Co to jest? Jak byłem w starym kraju, jadałem mięso raz w rok około Wielkiejnocy i czułem się lepiej, niż tu, choć jadam mięso 3 razy na dzień? Na to odpowiadałem, że prosta rzecz, w Polsce żyliśmy przeważnie na roli, jadło się niefałszowany chleb razowy, żur, zsiadłe mleko, kaszę, groch i pracowało się na świeżem powietrzu pod promieniami słońca. — W Ameryce zaś podają mięso, chleb, margarynę i potrawy zatrute chemikaliami, to i zdrowia ludzie nie mogą mieć.

Są tam co prawda i czyste towary, ale te nie są dostępne ludziom zarabiającym mało. Zresztą i zamożniejsi oszczędzają, żeby coś odłożyć na czarną godzinę.

Zapyta czytelnik, a co robią wyborcy, mający przecie prawo głosu i mogący przeprowadzić kontrolę oraz uchwalić prawa, ochraniające zdrowie ludzkie? Otóż są i prawa ochronne w Stanach Zjednoczonych, ale ponieważ ludność jest włościańska i świadomość polityczna żadna, więc głosują tam przeważnie na przedstawicieli kapitału, a ci nie będą przecie stosować prawa tam, gdzie idzie o prywatne interesy ich kolegów klasowych.

Związki zawodowe, liczące 5,000.000 członków, tak zwana American Federation of Labor, jest opanowana jeszcze przez agentów kapitału, a partya socyalistyczna jest jeszcze w pieluszkach, więc w rządach prawodawczych, sądowniczych i wykonawczych kraju grasują przedstawiciele fabrykantów, spekulantów, fałszerzy i t. d. Oni nie dbają o zdrowie i życie ludzkie. Idzie im wyłącznie o szybkie zbogacenie, a po nich choćby i potop nastąpił, to nie dbają o nic.

Ameryka jest krajem obiecanym dla prywatnego handlu i przemysłu i na jakiś czas pozostanie takim, aż póki jej ludność włościańska z krajów europejskich nie uświadomi się i nie weźmie do polityki.

A. F. Kowalski.

Rolnicy w Poznańskiem domagają się zniżenia cen zboża.

Rząd podwyższa ceny zboża — rolnicy protestują! — Czy małopolscy obszarnicy pójdą za tym przykładem?

Bratni „Tygodnik Ludowy", organ PPS w Poznaniu, podaje poniższy list otwarty właściciela majątku Klemensa Buszkiewicza z Wiśniewa do Ministra Aprowizacyi w Poznaniu. List ten jest charakterystyczną odpowiedzią producentów rolnych na oficyalny komunikat Ministerstwa b. Dzielnicy pruskiej w przedmiocie nowej gospodarki aprowizacyjnej i rzekomej konieczności tak szalonego podwyższenia cen za zboże. — Wspomniany właściciel majątku ogłasza publicznie, co następuje:

Ceny za zboże na nowy rok gospodarczy wywołały u szerokiego ogółu producentów konsternacye, a u wszystkich konsumentów oburzenie. Producenci, kalkulując ceny za zboże w niezależności od cen w Kongresówce, wyliczyli sobie, jako słuszną cenę, mniej więcej połowę cen wyznaczonych. Nie da się zaprzeczyć, iż ceny za zboże i w byłej dzielnicy pruskiej doznać musiały znacznej zwyżki ze względu na wzmożenie się kosztów produkcyi. **Lecz podwyższenie cen winno się trzymać realnych podstaw życia, a nie opierać się na fantastycznej kalkulacyi.** Pan Minister Aprowizacyi niech zechce łaskawie przyjąć do wiadomości, iż ceny za zboże w byłej dzielnicy pruskiej są **podług ogólnego przekonania rolników za wysokie.**

Część rolników wstydzi się, iż uświadamia sobie, że wysokie ceny za zboże powodują, albo już spowodowały zwyżkę cen za wszelkie inne artykuły pierwszej potrzeby i że drożyznę tą w dalszym ciągu potęgować będą.

Grozi nam w byłej dzielnicy pruskiej szczególnie w chwili napływu setek tysięcy uchodźców drożyzna niebywała. Drożyzna ta wywołać musi daleko idące **niezadowolenie szerokich mas pracujących**. Nigdy niezadowolenie to nie było tak niebezpiecznem jak w chwili obecnej, kiedy bolszewik zbliżał się do bram stolicy. **Drożyznę musimy zwalczyć. Najskuteczniejszym w tym względzie środkiem będzie obniżenie cen chleba.** Cenę tę obniżyć można jedynie przez obniżenie cen za zboże. Obniżenie to jest możliwe bez żadnych wstrząśnień gospodarczych, ponieważ podwyższenie cen do tej wysokości nie było ekonomiczną potrzebą. **Poważny zastęp rolników domaga się w słusznie zrozumiałym interesie ogółu obniżenia cen za zboże.** Rząd nie powinien żądaniu temu się opierać i do obniżenia tego przystąpić **niezwłocznie.** Usunie przez to wielki procent istniejącego niezadowolenia i wzmocni przez to nasz front wewnętrzny.

O ile mimo mego odmiennego zdania producenci uważaćby chcieli obniżenie cen **za ofiarę,** to niech ich pocieszy myśl, że dziś wszyscy ponoszą ofiarę, że szczególnie **robotnik przemysłowy daje dowody ofiarności, pracując ponad godziny.** Nasza ofiarność będzie odwzajemnieniem się robotnikowi.

W tej myśli proponuję, aby Rząd obniżył cenę żyta z 700 mk. względnie 550 mk. **na 300 mk. za cetnar podwójny,** a za inne gatunki zboża w odpowiednim stosunku.

Obniżenie cen rozumiem w ten sposób, iż nastąpić ono winno na obszarze całej Rzeczypospolitej i to do jednolitej ceny lub do unormowania tych cen w dotychczasowym stosunku w poszczególnych dzielnicach.

Oświadczam niniejszem gotowość oddania po wymienionych cenach całej przeznaczonej na odstawę krescencyi zboża z moich majątków i wierzę, że znajdę setki zwolenników.

Wiśniewo, pow. wągrowiecki, 8 sierpnia 1920 r. **Klemens Buszkiewicz.**

Rozporządzenie o obrocie ziemiopłodami.

Dnia 24 sierpnia 1920 weszło w życie nader doniosłe rozporządzenie ministra aprowizacyi, którego przekroczenie a w szczególności także przekroczenie nawet przez kupujących cen maksymalnych na jego podstawie wydanych pociąga za sobą ukaranie aresztem do 6-ciu miesięcy i grzywną do miliona Marek. We własnym interesie zarówno zatem producentów, kupców jak i kupującej publiczności leży obznajomienie się z jego przepisami. Rozporządzenie to reguluje obrót nadwyżkami ziemiopłodów, tj. tych ilości, które producentowi pozostają po odstawieniu na rzecz państwa przymusowego kontyngentu oraz ich przetworami. Przez ziemiopłody rozumię rozporządzenie: żyto, pszenicę, jęczmień, owies, groch, fasolę, grykę, proso, peluszkę, soczewicę i kukurudzę. Ogólną zasadą jest że z tych ziemiopłodów i ich prze przetworów nie wolno nikomu posiadać w zapasie domowym na własne pożywienie nigdy więcej **jak 15 kg na głowę.** Z tego wynika, że ilości ponad ten zapas producent musi oddać **dla konsumcyi ogólnej,** inna rzecz, że w formiee swobodnego rozporządznia, a zatem czy w formie darowizny, czy wolnego handlu naturalnie po godziwej cenie. Z tego wynika, że producent po dokonaniu zbiorów musi tak rozporządzić ziemiopłodami, że najpierw musi zaspokoić nałożony nań kontyngent, następnie odłożyć ilość potrzbną na jego prywatne potrzeby według rachunku najwyżej 15 kg na głowę, resztę zaś musi pozbyć. Sprzedawać ziemiopłody wolno producentowi tylko hurtownikom, zakładom przetwórczym, dla których ziemiopłody są surowcem np. browary, gorzelnie, fabryki makaronów i t. d. z wykluczeniem młynów oraz bezpośrednio konsumentom i ich zrzeszeniom.

Jak z wyżej podanej zasady wynika, **konsumentom również nie wolno więcej ziemiopłodów posiadać w zapasie i ich przetworów jak 15 kg na głowę wszystkich gatunków łącznie,** skutkiem czego konsumenci muszą rozmiary swych zakupów odpowiednio ograniczyć. Producentom nie wolno sprzedawać ziemiopłodów jakimkolwiek innym pośrednikom, a wszelkie zbyteczne gospodarczo i podjęte tylko dla zysku pośrednictwo jest zakazane. Za hurtowników uważa to rozporządzenie tylko te osoby i instytucye, które uzyskają na handel hurtowny upoważnienie władzy aprowizacyjnej I. instancyi (w Krakowie magistrat), wydane na podstawie opinii komisyi aprow. w Krakowie zwanej radą aprowizacyjną i okręgowego urzędu walki z lichwą i tylko pod tym warunkiem takiego upoważnienia wolno im a w szczególności i młynom ten handel uprawiać.

Hurtownicy obowiązani są do prowadzenia ksiąg ze szczegółowymi zapiskami co do przychodu i rozchodu wszystkich rodzajów i gatunków ziemiopłodów, oraz do przechowywania i wydawania rachunków. Hurtownikom wolno sprzedawać ziemiopłody jedynie detajlistom, piekarniom, konsumentom wprost lub też ich zrzeszeniom i zakładom przetwórczym z wyjątkiem młynów. Detajlistom nie wolno mieć w zapasie ziemiopłodów i ich preztworów więcej jak 500 kg i to wszystkich rodzajów i gatunków włącznie.

Pieczywo pozakontyngentowe wypiekać mogą jedynie piekarnie specyalnie przez magistrat jako władzę aprowizacyjną I. instancyi upoważnione. Sprzedawać to pieczywo wolno piekarniom dopiero w 12 godzin po wypieczeniu i tylko we własnych sklepach, do sklepów detajlicznych i wykonywać dostawy bezpośrednio konsumentom i ich zrzeszeniom. Chleb pszenny, żytni, pytlowy t. zw. sitkowy i razowy, wolno wypiekać jedynie w bochenkach o ściśle oznaczonej wadze, a każdy bochenek musi być opatrzony etykietą piekarni z oznaczeniem firmy, adresu i ceny.

Ceny maksymalne ziemiopłodów i ich przetworów ustanawia komisya aprowizacyjna.

Częściowa demobilizacya

i wstrzymanie dalszej rekrutacyi.

Wydział prasowy ministerstwa spraw wojskowych komunikuje rozkaz do dowództwa O. G. od ministra wojny generała porucznika Sosnkowskiego: Sytuacya na froncie i zbliżająca się pora zimowa zezwalają czasowo na uwzględnienie potrzeb kraju, co mnie skłania do wydania następujących zarządzeń:

Należy bezzwłocznie bezterminowo i bez prawa do poborów urlopować:

a) poborowych roczników 1890, 1891, 1892, powołanych do szeregów na podstawie rozkazów ministerstwa spraw wojskowych, sekcyi poboru i uzupełnień L. 39866-5423-1 z dnia 24 lipca oraz L. 1927-735-I z dnia 8 sierpnia b. r. zarówno niewcielonych, jak i tych, którzy zostali już wcieleni od oddziałów zapasowych (z liczby poborowych wyżej wymienionych roczników pozostają w szeregach tylko ci, którzy już odeszli na front, oraz ci, którzy jako ochotnicy już uprzednio (t. j. przed poborem przymusowym) wstąpili do wojska). Pozatem mogą pozostawać w szeregach ci, którzy zgłoszą chęć pozostania nadal w wojsku w charakterze ochotników.

b) poborowych roczników 1889, 1888, 1887, 1886, 1885, oraz 1902 (urodzonych po dniu 30-go czerwca w myśl rozkazu ministerstwa spraw wojskowych L. 47194-6582-20/I) podoficerów i żołnierzy wyliczonych w kategoryi, nie wyłączając byłych podoficerów, należy bezzwłocznie po przeglądzie bezterminowo urlopować.

c) Prócz tego urlopować na czas robót polnych żołnierzy, którzy stanowią jedyną siłę męską w gospodarstwie rolnem, oraz jedynaków tam, gdzie inni z rodzeństwa poginęli na wojnie.

d) Powołanie poborowych roczników 1901, 1900, 1899, 1898 i 1897 oraz 1896, którzy korzystali z odroczenia, w myśl artykułu 61 oraz artykułu 62 tymczasowej ustawy, którzy obecnie zostali powołani do służby wojskowej w myśl rozkazu ministerstwa spraw wojskowych L. 42897/5841-20 I. i L. 46086/6452-20. I. należy narazie wstrzymać.

Tych zaś jednak z powyższych roczników ad d) niniejszego rozkazu, którzy zostali już powołani i wcieleni, należy pozostawić w szeregach. Równocześnie zaznacza się, że powyższe d) ust. 1. nie dotyczy poborowych roczników 1893, 1894, 1895 i urodzonych przed dniem 1 lipca w roku 1902, którzy nadal nie korzystają z ulg, przyznanych jedynym żywicielom (rozkaz L. 42897/5841-20-I. i 46086/6452-20. I. — wyjąwszy wypadki, przewidziane w punkcie c).

Ruch rewolucyjny we Włoszech.

W ruchu rewolucyjnym proletaryatu we Włoszech wzięło udział, według oświadczenia ministra pracy **około 400.000 robotników.** Winę za położenie obecne ponoszą przemysłowcy. Państwo ma tylko interes czuwać nad ogólnem bezpieczeństwem. **Przeciwko setkom tysięcy zorganizowanych robotników nie można używać paragrafów, zwłaszcza, że wszyscy robotnicy są uzbrojeni.** Myślą zasadniczą polityki Giolittego jest — pisze włoski dziennik „Secolo" — nadać krajowi już teraz takie urządzenia, któreby **przy możliwej zamianie gospodarki kapitalistycznej na socyalistyczną** okazać się mogły potrzebne. Jeżeli przemysłowiec nie zechce oddać swojego majątku, to może on być do tego zmuszony, by cenił wyżej dobro publiczne, jak swoje własne.

Dnia 10 września odbyła się konferencya partyi socyalistycznej i związków zawodowych w Medyolanie. Przez zaprowadzenie rad fabrycznych, które będą kontrolowały administracyę fabryczną, pragnie minister pracy sprowadzić robotników na drogę legalności.

Włoski minister pracy oświadczył, że ruch robotniczy we Włoszech posiada charakter gospodarczy a nie polityczny. Wkroczenie ze strony rządu doprowadziłoby do **rozlewu krwi,** któryby się mógł łatwo **przekształcić w krwawą rewolucyę.** Należy tego bezwarunkowo uniknąć i dlatego zachowuje się **rząd wobec obsadzenia fabryk neutralnie. Gdyby miało przyjść do przewrotu społecznego, wówczas niechaj to nastąpi z jak najmniejszą szkodą dla jednostek i bez rozlewu krwi.**

Wiadomości z Rzymu podają, że ministrowi pracy Labrioli nie udało się uzyskać porozumienia pomiędzy robotnikami a pracodawcami. Wobec tego prezydent ministrów Giolitti polecił prefektom Turynu i Medyolanu porozumieć się ze zastępcami robotników przemysłowych i przedłożyć im bliżej określone warunki.

Socyaliści włoscy przeciw dyktaturze proletaryatu.

Z Medyolanu donoszą: Na posiedzeniu organizacyj robotniczych oświadczył się sekretarz związku pracy Daragone **przeciwko wszelkiej dyktaturze proletaryatu i jej tendencyom bolszewickim.** Dodał nadto, że zarząd partyi socyalistycznej jest zdania przeciwnego, atoli ogólny związek pracy obstaje przy swoich poglądach i jest przekonania, że proletaryat nie jest w stanie zaprowadzić dyktatury. Porządek dzienny, proponowany w tym duchu przez Daragone, został **przyjęty** większością 185 tysięcy głosów, podczas gdy porządek dzienny, proponowany przez zarząd partyi, został odrzucony. „Giornale d'Italia" podkreśla doniosłość tego głosowania, które stanowi przygrywkę do porozumienia w kwestyi strejku robotników metalowych. Dziennik ten donosi, że porządek dzienny Daragone uzyskał głosy wszystkich wielkich związków robotników rolnych i tkackich we wszystkich wielkich centrach, które stanowią siedzibę największych socyalistycznych związków. Porządek dzienny maksymalistów skupił głosy izb robotników i izby robotników rolnych prowincyi Toskana.

Z KRAJU.

RUDNO (powiat Chrzanów). Gminę naszą zamieszkują w przeważnej części małorolni i bezrolni, którzy w większości pracują w kopalniach „Krystyna" i „Kmita" w Tenczynku. Najulubieńszem pismem dla nas małorolnych i bezrolnych jest „Prawo Ludu". Czytamy w niem często krytykę nadużyć różnych wrogów pracującego ludu, którzy dla samolubnych interesów osobistych wciskają się na różne stanowiska czy to w urzędach, czy innych instytucyach „dobra" publicznego, gdzie zamiast nieść pomoc i radę znękanemu ludowi maltretują go, ciągnąc dla siebie obfite zyski drogą szachrajstw i nadużyć.

Dla tego chcielibyśmy się podzielić naszymi żalami z czytelnikami „Prawa Ludu".

Mamy w gminie wójta p. Józefa Ptasińskiego, który słodko spędza życie, albowiem z otrzymanego ze Starostwa przydziału cukru w ilości 59 kilogramów miesięcznie, rozdaje w gminie zaledwie 28 kg! Gdzie się podziewa 31 kg cukru, tego nikt wytłumaczyć sobie nie może. Biedni i chorzy cukru od p. wójta otrzymać nie mogą. Podobnie szła gospodarka ze solą, która workami wywożona była z gminy, gdy jej mieszkańcy cierpieli brak ogromny tego artykułu! Tak samo i ceny pobrane przez wójta, są podejrzane. Za cukier w ostatnich miesiącach aż do czerwca, pobierał 25—26 marek za 1 kilogram. Obywatele gminy sporządzili wykaz tych, co cukier pobrali i tych, co nie pobrali i wysłali do starostwa z żądaniem zbadania nadużyć.

Prawny okres urzędowania wójta i obecnej Rady gminnej skończył się jeszcze w listopadzie 1919 roku. Nowych wyborów Ptasiński przeprowadzić nie chce. Niesłychane jest jego postępowanie w tej sprawie. Oto gdy jeden z radnych na posiedzeniu Rady zgłosił wniosek o rozwiązanie rady i zarządzenie wyborów, wójt z arogancyą odpowiedział, że „komu się nie podoba, niech na radę nie przychodzi". Innemu radnemu oświadczył, że on, wójt dodatkowo przysięgał na trzy lata! Gdzie i kiedy to było, nikt nie wie!

Obywatele gminy Rudno, apelują do Starostwa w Chrzanowie, by podniesione zarzuty raczyło zbadać i winnych ukarać. Sprawa nadużyć przy rozdziale towarów musi być wyjaśniona. Obywatele żywią nadzieję, że p. komisarz Solecki znany ze swej prawości, sprawy tej płazem nie puści. **Czerwony.**

SZCZAKOWA. Dnia 5 września odbyło się tu zgromadzenie poselskie w cementowni. Sprawozdanie poselskie złożył tow. poseł Rejdych. Sala wypełniona była po brzegi. Zagaił i przewodniczył tow. Forst. Tow. Rejdych dał obszerne sprawozdanie z działalności poselskiej oraz omówił obecną sytuacyę zagrożonej Polski wzywając do ofiarności. Tow. Forst omówił sprawy organizacyjne i aprowizacyjne w końcu odczytał następującą rezolucyę:

Robotnicy chcąc przyjść z pomocą zagrożonej Ojczyźnie uchwalają dla państwa polskiego 1-dniowy zarobek, jako dar w sumie 25.030 marek z tem przekonaniem, że jeżeli zajdzie potrzeba nie cofną się od dalszych ofiar. Składając przysięgę uroczyście przyrzekamy, że w walce o wolność i całość ziem polskich wspólnie walczyć będziemy aż do zwycięstwa. Rezolucya jednogłośnie została przyjęta.

Pokrzepieni na duchu zgromadzeni rozchodząc się do domów wznieśli 3-krotny okrzyk na cześć Naczelnika Państwa i PPS.

Kiedy Ojczyzna Polska zagrożona była przez najazd bolszewicki hakatyści niemieccy w Szczakowej zaczęli podnosić głowy. Dało się to odczuć w fabrykach gdzie starego typu urzędnicy poczęli brutalnie postępować z robotnikami. Wniesione żądania o powyższenie płacy i innych postulatów całkiem uzasadnione przez centralną organizacyę robotników fabryki cementu Szczakowa i Górka zostały odrzucone przez kapitalistów niemieckich. Mimo, że ministerstwo podwyższyło cenę cementu kapitaliści nie mają względu dla wycieńczonego robotnika. Wiedzieli, że robotnik szlachetny dbając o całość ojczyzny nie będzie teraz strejkował, to też kapitaliści korzystając z ciężkiego położenia ojczyzny zbagatelizowali żądania robotników, ale lud pracujący to stanowisko fabrykantów zapamięta sobie dobrze i powetuje swoje krzywdy. Sprawę regulacyi płac tow. Forst oddał tow. posł. Żuławskiemu, ministerstwu i Inspektoratowi pracy i opieki społ. Napiętnować należy grubijańskie postępowanie p. werkmistrza Dutego, który w sposób ubliżający wystąpił przeciw tow. A. Gałdynowi za to, że ten zaskoczony asenterunkiem niemeldował się że na dniówkę nie przyjdzie. Te kwiatki śmierdzące należy przy sposobności wyplenić, by już raz Polak u Niemca przestał być chamem. Broniąc się przed tego rodzaju krzywdą, należy ściśle stać w organizacyi jednolitej PPS.

Z frontów bojowych

Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 14 września:

Nad Dniestrem spokój. Oddziały bolszewickie, które zdołały się przedrzeć w rejonie Rohatyna, zostały wstrzymane na linii rzeki Swirz. Na reszcie frontu w Małopolsce spokój.

W rejonie Sokala oddziały nasze sforsowały Bug i po krwawych walkach, zadając ciężkie straty nieprzyjacielowi, dotarły do Tartakowa, który został obsadzony.

Dywizye nasze posuwając się w walce z konną armią Budiennego, zajęły Włodzimierz Wołyński, przyczem wzięto 3000 jeńców, 36 armat, dwa pociągi pancerne, trzy zupełnie dobre aeroplany, cztery parowozy pod parą, 300 wagonów i bardzo dużą ilość materyału wojennego. Do tego sukcesu dopomogła grupa automobilów pancernych pod dowództwem majora Bochenka, która w niezwykle brawurowy sposób, jadąc od północy szosą brzeską, po ciężkiej walce zdołała opanować dnia 12 b. m. pod wieczór dworzec kolejowy, uniemożliwiając wszelką ewakuacyę.

W rejonie Brześcia większych walk nie było.

Na północ od Kobrynia przy szosie prużańskiej nieprzyjaciel stawiał zacięty opór, dostawszy się jednak pod ogień krzyżowy, poniósł bardzo ciężkie straty w zabitych i zostawił w naszym ręku 200 rannych. Na reszcie frontu aż po Suwalszczyznę lokalne walki o przebiegu dla nas pomyślnym. Wczoraj o godzinie 9 rano Litwini mimo zapowiedzianego przez nich zawieszenia broni zaatakowali znienacka nasz oddział w Sejnach wyparły go i posuwają się dalej w kierunku południowo-zachodnim.

Przegląd polityczny i społeczny.

SZTAB GENERALNY ROBOTNIKÓW W ANGLII. Kongres pracowników zawodowych w Portsmouth uchwalił olbrzymią większością głosów utworzyć sztab generalny, który ma **czuwać nad całym ruchem przemysłowym,** jak również zajmować się **sprawą zapłaty i kwestyą czasu pracy.**

REFORMY SPOŁECZNE W CZECHACH. — „Czeskie Słowo' donosi, że rząd przygotowuje ustawę, mającą uregulować sprawę wydalania ze służby robotników. Według tej ustawy wszystkie przedsiębiorstwa, zatrudniające więcej jak 20 robotników, będą mogły tylko we wyznaczonych tą ustawą wypadkach zwalniać ze służby robotników. „Narodni Listy" donoszą: W ministeryum opieki społecznej toczą się obecnie narady nad ustawą w sprawie **udziału robotników i urzędników fabrycznych w zysku.** Na wczorajszych obradach minister opieki społecznej dr Winter skonstatował, że w kwestyi uregulowania udziału robotników i funkcyonaryuszy w zyskach nie doszło dotąd do porozumienia z powodu nader obfitych natrafiających trudności.

POKÓJ MIĘDZY ROSYĄ A ŁOTWĄ I LITWĄ. Z Moskwy donoszą, że dnia 15 września wejdą w życie traktaty pokojowe Rosyi sowieckiej z Łotwą i Litwą.

ROBOTNICY NIEMIECCY ZA BLOKADĄ POLSKI. Walne zgromadzenie rad fabrycznych okręgu Wielkiego Berlina powzięło, jak donosi „Freiheit" następującą uchwałę: Zgromadzeni solidaryzują się z wydalonymi kolejarzami w Erfurcie i zobowiązują się ich popierać. Oświadczają oni, że jest konieczne, aby także pociągi „Polonia" były przeszukiwane za amunicyą i

bronią i by **dalsze transporty materyału wojennego uniemożliwiono.** Berlińskie rady fabryczne zobowiązują się uczynić wszystko, co potrzebne **do przeprowadzenia blokady Polski i do poparcia Rosyi sowieckiej.**

Niszczenie szkolnictwa polskiego w Cieszyńskiem. Władze czeskie zarządziły zamknięcie szkoły polskiej w Małych Kończycach, motywując zamknięcie tem, że do szkoły zapisano zaledwie 20 polskich dzieci. Równocześnie czeska komisya administracyjna w Małych Kończycach zarządziła wydalenie mieszkających tam Polaków. Na protest ze strony polskiej, władze czeskie cofnęły rozporządzenie w sprawie wydalenia, utrzymując jednakże zamknięcie szkoły polskiej. Z tego powodu panuje wśród ludności polskiej w tej gminie ogromne rozgoryczenie.

Rozmaitości.

JAK AMERYKA ZWALCZA DROŻYZNĘ UBRAŃ. W Ameryce zabrano się nie na żarty do walki z paskarzami krawieckimi. Uczyniono to na sposób iście amerykański. Oto w Nowym Jorku potężna kooperatywa zdołała zgromadzić 250 tysięcy męskich ubrań, których wysprzedaż urządzono w olbrzymiej hali na Madison Squaie. Personal zajmujący się sprzedażą tworzy małą armię, na którą złożyło się 500 sprzedających, 200 pakujących, 200 kasyerów, 150 kasyerek i — 150 dedektywów, którzy mieli obowiązek obserwować bacznie dziesiątki tysięcy amatorów kupn. Wśród nich bowiem byli i tacy dla których nawet niska cena kupna wydawała się zbyt wysoka, wobec nasuwających się możliwości posiadania garnituru bezpłatnie.

MIASTO DO SPRZEDANIA. Jest nim małe miasteczko Beaumaris, położone na wyspie d'Anglesey, a liczące 50 mieszkańców. Dzieje tego miasteczka są starodawne. Należało ono do rodu Bulkeleg'ów. W jego centrum znajduje się wspomnienie tragedyi miłosnej. Jest to grobowiec księżniczki Joanny, córki króla Jana, który pierwszy uznał przywileje parlamentu, a małżoki księcia Liywelyn. W czasie oblężenia Montgommery ów książę, wziął do niewoli kawalera Wilhelma de Breon i sprowadził go do swojego zamku. W więźniu zakochała się księżniczka, a kiedy ojciec wyłapał młodą parę na czułej schadzce, rzucił się na młodzieńca i zabił go. — Księżniczka wstąpiła do klasztoru i tam zmarła. Później zakonnice rozproszyły się po świecie, a ich groby uległy profanacyi. Grobowiec księżniczki przez dwa i pół stulecia służył jako sadzawka, w której pojono konie. W 1808 roku lord Bulkeley polecił odnowić grobowiec, a obecnie wystawiono go na sprzedaż z całem miasteczkiem.

ILU LUDZI STRACIŁY NIEMCY PRZEZ WOJNĘ? Na podstawie najnowszych dochodzeń statystycznych wykazuje się, że straty, jakie Niemcy poniosły przez wojnę, wynoszą w samych zabitych z armii lądowej: 1,718.608, w marynarce 24.726. Prócz tego zaginionych (prawdopodobnie poległych również) liczą 5007. Ciekawa rzecz, czy staysykat niemiecka nie pominęła obliczenia pułków poznańskich, których zwykle dowództwo niemieckie używało do najcięższych i najtrudniejszych zadań?

GROŹBA STREJKU GÓRNIKÓW W ANGLII. Przew. urzędu handlu Rob. Horne złożył po naradzie z Lloydem Georgem oświadczenie, w którem zwraca uwagę opinii publicznej na odporne stanowisko górników którzy nie chcą przedłożyć swoich żądań przed bezstronnym sądem rozjemczym. Horne oświadczył, że kraj ma być wpędzony ze względów politycznych w przesilenie przemysłowe. Należy raz na zawsze postawić zasadę, że tylko uzasadnione żądania mogą być przyjęte. Dotychczas nie uczyniono żadnych kroków celem zbliżenia się do stanowiska rządu. Komitet wykonawczy górników zbierze się we wtorek.

Od Administracyi „Prawa Ludu“.

Do numeru dołączamy czeki z prośbą o natychmiastowe nadesłanie prenumeraty oraz wyrównanie zaległości.

KRONIKA.

ODJAZD DELEGACYI POLSKIEJ DO RYGI. We wtorek wieczorem o godz. 7.20 delegacya pokojowa wyjechała z dworca wiedeńskiego do Gdańska. Przed wyjazdem przewodniczący delegacyi wiceminister **Dąbski** żegnającym go dziennikarzom warszawskim oświadczył co następuje:

Wyjeżdżam z wiarą, że usiłowania nasze tym razem doprowadzą do pomyślnego i tak bardzo przez wszystkich upragnionego rezultatu. Pobyt delegacyi polskiej w Warszawie i wymiana myśli z przedstawicielami naszego rządu doprowadziła do zupełnie jednomyślnej opinii co do zasad, na których oprzeć się może pokojowe nasze współżycie ze wschodnimi sąsiadami. Zasady te nie różnią się w swej istocie od instrukcyi, z któremi delegacya nasza wyjeżdżała do Mińska, ponieważ rzeczpospolita polska nie zamierza wyzyskać świetnych zwycięstw naszej armii w celu narzucenia przeciwnikowi pokoju, lecz niezmiennie dąży do trwałego i sprawiedliwego pokoju porozumienia.

Konfiskkta „Naprzodu“. 5000 Mk grzywny! Czwartkowy numer „Naprzodu“ został skonfiskowany za przedruk z nieskonfiskowanego numeru warszawskiego „Robotnika“, zawierający opis antypaństwowej propagandy zagranicznej endeków.

Artykuł ten nie był posłany do cenzury właśnie dlatego, że byłto przedruk z gazety już ocenzurowanej w Warszawie. Za nieprzedłożenie go cenzurze krakowskiej spotkała nas konfiskata — nie sądowa, lecz administracyjna (nowość wprowadzona rozporządzeniem o cenzurze!), oraz grzywna **5000 marek!**

Przegląd popisowych roczników 1885 do 1889 i drugiej połowy rocznika 1902 (urodz. po 31/VI) odbędzie się w czasie od dnia 15 września do dnia 12 października b. r. Popisowi zamieszkali w mieście Krakowie mają się stawić przed komisyą przeglądową w PKU przy ul. Siemiradzkiego 24. Popisowi z pow. krakowsk. będą stawać w Krakowie od 15/IX do 29/IX, z powiatu podgórskiego w Podgórzu („Sokół“) od 30/IX do 7/X, z powiatu bocheńskiego w Bochni od 15/IX do 1/X, z powiatu wielickiego w Wieliczce od 4/X do 14/X, z powiatu chrzanowskiego w Chrzanowie od 15/IX do 7/X b. r.

MINISTER WOJNY W OBRONIE OCHOTNIKÓW. Ministerstwo spraw wojskowych komunikuje: Na rozkaz Naczelnego Wodza spieszyli w szeregi armii najbardziej ideowe **elementy:** młodzież, inteligencya, uświadomiony chłop i robotnik bez chwili wahania, aby w groźnej chwili dla Polski oddać się niepodzielnie na usługi ojczyźnie. Gorący objaw patryotyzmu ochotników wniósł w zmęczone szeregi armii nowego ducha i zapał młodzieńczy, zwyciężył brak wyszkolenia bojowego i wniósł wiarę w zwycięstwo. Zdawałoby się, że przyjęcie tych elementów nastąpi w jaknajlepszy sposób. Tymczasem stwierdziłem **cały szereg wykroczeń,** które jako szkodliwe dla sprawy miejsca mieć nie powinny. Uwydatniło się całkowite niezrozumienie celów, dla których ochotników powołano do szeregów, a mianowicie **używano ochotników do posług osobistych i oficerowie zabierali konie, przyprowadzone przez ochotników**, dając im w zamian gorsze; zdarzały się wypadki **łżenia, a nawet bicia przez podoficerów** żołnierzy ochotniczych; były i takie wypadki w pewnym pułku, że podoficerowie i żołnierze występowali **wrogo przeciwko ochotnikom,** motywując to tem, że dzięki ochotnikom wojna się przedłuża i oni nie mogą powrócić do domów, wogóle **stosunek do ochotników jest raczej niechętny.** Nietrudno zrozumieć, że żołnierz ochotniczy szybko stracić może zaufanie do przełożonych i towarzyszów broni i przemyśliwać będzie nad tem, aby się z szeregów wycofać. Ten stan nadal istnieć nie może. Wzywam wszystkich dowódców, by dołożyli całej energii i najusilniej przeciwdziałali tego rodzaju wykroczeniom. Wobec winnych postępować należy **z całą surowością i bezwzględnością.** Zwracam przytem uwagę, że w każdym wypadku będę pociągał do odpowiedzialności **również dowódców,** którzy nie potrafią stać na wysokości zadania i wpoić w swoich podwładnych przekonania, **że ochotnicy zgłosili się do szeregów po to, aby się bić, a nie aby być bitymi.** Minister spraw wojskowych Sosnkowski, generał porucznik.

ZASIŁKI WOJSKOWE. Wedle rozporządzenia Rady Obrony Państwa wprowadzono normy, na podstawie których żony wojskowych mają prawo pobierać zasiłek w wysokości 300 mk. dzieci 200 mk, a rodzice 100 mk miesięcznie. Jeżeli wojskowy jest nieżonaty, wówczas rodzice mogą ubiegać się o zasiłek podobny, jaki pobierają dzieci, które otrzymują go do 14 roku życia, względnie do 18, jeżeli wykażą się, że chodzą do szkoły, zaś po 18 roku życia, jeżeli wykażą stałą i trwałą niezdolność do pracy. Rodziny oficerów mają prawo do zasiłków, skoro ci przy kasach wojskowych nie pobierali dotychczas żadnego zasiłku dla żon i dzieci, a rodzice złożą poświadczenie z komendy kasowej, że nie jest żonaty i z kasy żadnych dodatków na rodzinę nie pobiarał. Powyższe rozporządzeniee odnosi się tylko do rodzin, których krewni służą przy wojsku polskiem, nie zaś którzy służyli w b. armii austryackiej, polegli, zaginęli, lub są inwalidami. Rodziny tych pobierają nadal zasiłki wedle dotychczasowych norm. Wdowy i sieroty po poległych w wojsku polskiem pobierali zasiłki aż do otrzymania zaopatrzenia wdowiego lub sierocińskiego, rodzice zaś po poległych, względnie po inwalidach wyłączonych z wojska polskiego z 100% niezdolnością do pracy pobierają zasiłek do końca miesiąca, w którym ich syn poległ i przez trzy miesiące później.

Celem przeprowadzenia tego zarządzenia, arkusze płatnicze służących w wojsku polskiem będą ściągać kasy wypłacające, rodzice zaś mają po ściągnięciu arkuszy wystarać się o wyciągi metrykalne dla dzieci poniżej 14 lat względnie do 18, powyżej zaś dowody, że są niezdolne stale do pracy, jak również i poświadczenie wystawione przez dowództwo oddziału wojskowego, że powołany jest stanu wolnego, o ile rodzice ubiegają się o zasiłek w wysokości przewidzianej dla dzieci, nadto poświadczenie dotychczasowego pracodawcy, potwierdzone przez komisaryat obwodowy, czy i w jakiej wysokości pracodawca mimo powołania do służby przyczynia się do utrzymania rodziny bądźto kwotami w gotówce, bądź też w naturze.

Strony będą przyjmowane w komisyach w poniedziałek, środę i piątek dla nazwisk zaczynających się od A—L, a w inne dnie od M—Z. Informacye szczegółowe i pomocy prawniczej w sprawach zasiłków udziela się w sekcyi III KOP codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 5—7 popołudniu przy placu Wszystkich Świętych L. 1.

PRZECIW SAMOWOLNYM REKWIZYCYOM inisterstwo spraw wojskowych ogłasza następujący komunikat: Z powodu skarg na samowolne rekwizycye przez wojsko, co w państwie praworządnem nie może być tolerowane, zarządza się: 1) dowódcy pouczą żołnierza, że pod najsurowszemi karami — aż do kary śmierci — nie wolno mu się posuwać do roli rabusia i że ludność ma prawo do jego pomocy i opieki, a nie doznawać od niego krzywdy, 2) podwładnych dowódców należy pouczać, że za tolerowanie nadużyć będą pociągani do najsurowszej odpowiedzialności. Ministerstwo ogłasza równocześnie przepisy o wykonywaniu rekwizycyi, które mogą być zarządzone tylko przez wyższe władze wojskowe za natychmiastową zapłatą, a w razie niemożności za należytym kwitem. Zażalenia należy wnosić do wyższych władz wojskowych, które mają obowiązek udzielić poszkodowanym wszelkiej pomocy. Wolno też poszkodowanym zwrócić się do władz cywilnych (starostwa, policyi), które albo same dadzą pomoc albo skomunikują się z władzami wojsk. Wszelkie pretensye o odszodowanie należy skierować do intendantury DOG (do okręgowej komisyi rekwizycyjnej).

Odpowiedzialny redaktor: Zygmunt Klemensiewicz. Z drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5.